Nr. 131 | Na czytelność pocztową opłacona gotówką. | Lwów, czwartek 3 czerwca 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., na prowincyi 23 Mk., w innych państwach 26 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
miejscowe (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. 1 Mk. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 3 Mk. Komunikaty i reklamy po kronice za wiersz nonp. 5 Mk. Drobne ogłoszenia 30 fen. od wyrazu. Dla poszukujących pracy bezpłatnie. Ogłoszenia na niedzielę o 50% droższe. Zamiejscowe (pozalwowskie) zwykłe 1·50 Mk. za wiersz nonp., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 40 fen. od słowa.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski
1 Marka.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Czesi chcą zdobyć Śląsk Ciesz.

Naczelnik państwa wyjechał na front.

WARSZAWA. 1 czerwca. (Tel. wł.) Naczelnik Piłsudski wyjechał na front. W związku z tym wyjazdem pozostaje odłożenie sprawy przesilenia gabinetowego, które odłożone zostało aż do wyjaśnienia się sytuacyi militarnej i decyzyi sejmu w sprawie sekwestru ziemiopłodów.

—•—

Zacięte walki na froncie.

Komunikat sztabu generalnego:

z dnia 1 cyerwca 1920.

Na północ od Prypeci sytuacya dla nas pomyślna. W rejonie między Dołhinowem a Krzywicą zaczęte walki, w których wzięliśmy 260 jeńców. **Przy zdobyciu Kozian na północ od jeziora Narocz po zaciętej walce wpadło w nasze ręce 120 jeńców, 7 karabinów maszynowych i dużo amunicyi.**

Na Ukrainie rozgrywające się od kilku dni **wielka bitwa kawaleryjska** w rejonie Lipowice-Dzienkow-Samhorodle, przybiera dla nas bardzo korzystny obrót, mimo kilkakrotnie przeważających sił nieprzyjacielskiej jazdy, świeżo ściągniętych posiłków piechoty i artyleryi.

Ataki nieprzyjacielskie dzięki niezrównanej postawie naszej piechoty oraz brawurowym atakom naszej jazdy pod dowództwem gen. Sawickiego, przy współudziale 7 eskadry lotniczej, w dotychczasowej fazie bitwa skończyła się nową klęską nieprzyjaciela. Jedna dywizya armii rosyjskiej, uderzając w kierunku Koziatyna, przedarła się do rejonu Szyrnówka-Leszczyńce. Atak naszej jazdy od północnego wschodu i piechoty od południa **odciął jej odwrót.**

Jazda bolszewicka, atakowana jednocześnie przez aparaty lotnicze, rozproszyła się w popłochu i próbuje się wycofać z powrotem.

Na południowym odcinku od Lipowca do Dniestru

wszystkie zacięte ataki nieprzyjaciela odparto. Nasze ataki w kontrataku posunęły się na linię rzeki Sob-Obodówka-Zaborzkyce. W walce o miasteczko Czetwertynówka poległ śmiercią bohaterską dowódca batalionu major Szul-Skjoeldkrone.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

—o—

Komunikat bolszewicki

z 28 maja.

MOSKWA, 29 maja. Iskrowo. U ujścia Uszy próbuje nieprzyjaciel weprzeć nasze oddziały do Berezyny. Jego ataki nie udały się. Nasze eskadry lotnicze obrzuciły bombami kolej Borysów-Mińsk. W obszarze Kijowa toczą nasze oddziały na lewym brzegu Dniepru zaciętą walkę o umocnione stanowiska nieprzyjaciela.

—o—

Czesi grożą przepędzeniem Polaków z Cieszyna.

KRAKÓW. 1 czerwca. (Tel. wł.) Jedno z pism czeskich donosi, że

Czesi nie życzą sobie plebiscytu

na Śląsku Cieszyńskim. Armia czeska przyjdzie z pomocą ludności śląskiej. Pokażemy Polakom i przepędzimy ich z Cieszyna

KRAKÓW. 1 czerwca. (Tel. wł.) Przewodniczący komisyi plebiscytowej Maneville, który w tych dniach udaje się do Paryża ma za namową czeską starać się, aby plebiscyt wcale się nie odbył. Konieczną jest czujność rządu polskiego, aby życzliwa nam koalicya na spółkę z Czechami nie poddała polskiej ludności śląskiej pod czeskie jarzmo.

—•—

Próby złamania strejku górników.

CIESZYN. 1 czerwca. (Pat.) Na szybie Franciszki w Karwinie odbywa się dziś próba złamania strejku. Około 100 czechofilów przyszło do roboty, lecz zjechać im nie pozwolono. W Boguminie-dworzec strejk nie je zupełny.

—•—

Podpisujcie Polską Pożyczkę Państw.!

O szkolnictwo polskie

Z PRZEMÓWIENIA TOW. POS. SMULIKOWSKIEGO, WYGŁOSZONEGO W SEJMIE 29. MAJA B. R.

Expose pana ministra oświecenia dało naprawdę tragiczny obraz naszego szkolnictwa. Być może, że sprawozdanie to zwróci uwagę społeczeństwa na to, iż podstawową rzeczą, fundamentem naszego życia gospodarczego i kulturalnego jest to, iż szkołą winien Sejm zajmować się gorliwiej.

Pierwszy raz dopiero Sejm ma możność debatowania nad szkolnictwem powszechnem. Sejm ludowy, ten Sejm, po którym spodziewali się wszyscy pionierzy nowej wolnej myśli i wytyczenia dróg demokracyi przez oświatę, ten Sejm z niesłychaną obojętnością, z niesłychaną apatyą odnosi się do spraw szkolnych, do spraw oświatowych, i zaledwie dzięki czytrej taktyce sejmowej Komisyi Oświatowej, która przy okazyi debat o tymczasowym ustroju władz szkolnych zmusiła niejako Sejm do wysłuchania debat szkolnych, jest w możności omówienia spraw szkolnych na terenie Sejmu. Ten fakt należy podkreślić, a równocześnie należy dążyć, ażeby ta debata sejmowa rzeczywiście stanowiła pewien początek i stworzyła precedens i tradycye w sejmach polskich, że szkolnictwu należy ze strony ustawodawczej poświęcić baczną uwagę, że brak kontroli ze strony społeczeństwa i Sejmu ustawodawczego tylko podtrzymuje marazm szkolny i apatię społeczną.

90 PROC. SZKÓŁ JEDNOKLASOWYCH.

Niewątpliwie należy podkreślić to, co powiedział minister oświecenia, że w porównaniu do stanu szkolnictwa z przed wojny i w czasie wojny, stan obecny poprawił się znacznie. Faktycznie jednak należy stwierdzić, że na terenie b. Królestwa Kongresowego jest 90 proc. szkół jednoklasowych, a zatem szkół, które mają przeprowadzić przy jednym nauczycielu 7 lat nauczania. Jest to stan tego rodzaju, który każdego fachowca, znającego wartość jednoklasowych szkół, musi zatrwożyć; bowiem stwierdzono; że w tym ustroju szkolnym lata 5-go, 6, i 7. roku nauki — są poprostu prowizoryczne, poprostu nie istnieją. Sprawozdanie, jakiem dysponuje Rada Szkolna Krajowa, specyalnie jeden z inspektorów krajowych p. Równalski, który rzecz tę sumiennie badał na terenie Małopolski wykazało; że w 5. i 6. roku nauczania na terenie Małopolski, zaledwie 5 proc. uczniów zapisanych chodzi na naukę.

Ministeryum Oświecenia Publicznego stoi na stanowisku 7-letniej szkoły. Stanowisko to jest zresztą zgodne z opinią fachowego czynnika, tj. nauczycielstwa, które tamtego roku na sejmie nauczycielskim, w którym brało udział nauczycielstwo wszystkich byłych zaborów, nauczycielstwo wszystkich stopni, ustaliło 7-letnie nauczanie jako podstawowe. Ustalono, że w szkołach powszechnych ma być nauka bezpłatna, nau-

ka powszechna. A jeżeli się mówi o 7-letniem nauczaniu, to trzeba to odróżnić od 7-klasowych szkół, ponieważ 7-letnie nauczanie może się odbywać przy jednym nauczycielu, dwóch i więcej. I właśnie 90 proc. tych szkół, mianowicie 7-letniego nauczania, opiera się na systemie jednoizbowych szkół jednoklasowych.

PRZECIWKO WYZNANIOWYM SZKOŁOM.

Jeżeli mowa o powszechności, to równocześnie powszechność wyklucza to, o czem mówił wczoraj ks. Lutosławski, t. zn. wyklucza wyznaniowe szkoły. Ks. Lutosławski oświadczył się za szkołami wyznaniowemi. Proszę Panów abstrahuję w tej chwili od kwestyi religijnej, ale z **punktu widzenia państwowego, uważam stanowisko ks. Lutosławskiego i wszystkich tych, którzy stoją na stanowisku szkoły wyznaniowej za wręcz szkodliwe, powiedziałbym wręcz antipaństwowe.** (P. Gdyk: Co za piękne zdanie, warto uwiecznić). To jest tylko dalszy ciąg tradycyi jezuickiej, która stworzyła odrębne wyznaniowe szkoły i odrębne stanowe szkoły, gdzie wychowano obywateli polskich zupełnie osobno, kultywując seperatyzm i wyznaniowy i stanowy. O ile jeszcze na terytoryach byłych zaborów można było zrozumieć wyznaniowe szkoły, jako antytezy; i jako czynnik przeciwko wynaradawianiu, to dzisiaj należy to zmienić kategorycznie, dzisiaj jesteśmy u siebie w państwie własnem i stanowisko nasze co do wyznaniowości musi być zupełnie odrębne. Dzisiaj nie jesteśmy w opozycyi do Państwa i z tego źródła wypływają zgoła inne poglądy na kwestyę wyznaniowości szkoły. Aczkolwiek ks. Lutosławski stoi na stanowisku traktatu wersalskiego, który miejszościom narodowym zapewnią tę wyznaniowość szkoły i dziwnym zbiegiem okoliczności ks. Lutosławski i rabin Thon stoją na jednej i tej samej platformie, to jednak z punktu widzenia ogólnego należy wyznaniowość szkoły potępić i odrzucić, jako nieuzasadnioną, a przyjąć program, jaki istnieje na terenie całej zachodniej Europy. Program Ministeryum — pod tym względem jestem bardzo lojalny — absolutnie wyklucza wyznaniowe szkoły.

Tembardziej że za wyznaniowością szkoły kryje się klerykalizacya szkoły.

Jeśli o tem mówię, to nie wykluczam ani ja, ani mój klub potrzeby wychowania maralnego w wysokiem tego słowa znaczeniu. My uważamy, że w istocie w wychowaniu ten czynnik uczyciowy, czynnik moralny decydującą odgrywa rolę. (C. d. n.)

Subskrypcya Pożyczki Państwowej na prowincyi.

W dniu 26 maja 1920 r. odbyło się w Żółkwi zgromadzenie publiczne w sprawie Pożyczki Odrodzenia Polski, a dnia 28 maja w Przemyślu.

Na zgromadzeniach tych udzielał wyjaśnień delegat Ekspozytury Urzędu Propagandy pożyczki państwowej Starosta Zaczek.

Przeprowadzone dyskusye wykazały silne zainteresowanie się „Pożyczką Odrodzenia Polski", na którą w Przemyślu subskrybowano w przeciągu 2 dni 4,000.000 Marek pol.

—•—

Ze zjazdu pocztowców.

KRAKÓW. 1. czerwca. (Pat.) W 3-cim dniu zjazdu pocztowców treścią obrad było sprawozdanie komisyi rewizyjnej i dyskusya nad niem, poczem nastąpiły wybory komisyjne. Po południu przemawiał delegat ministerstwa poczt p. Dr. Koncewski w sprawie postulatów wysuniętych podczas przemówień na zjeździe, a mianowicie w sprawie pragmatyki służbowej, komisyi dyscyplinarnej, aprowizacyi itp. Mówca wskazał na to, że suma konieczności państwowych w niepodległej Polsce okazuje się z dniem każdym większa i zakończył apelem że powstanie Polski łączy się ze świadczeniami a nie ustawicznemi żądaniami. W dalszym ciągu przemawiali członkowie zarządu głównego.

Z SEJMU.

WARSZAWA, 1 czerwca (Pat.) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 min. 30 popołudniu. Po odczytaniu interpelacyi zabrał głos marszałek i powitał posłów z Pomorza. Na powitanie odpowiedział poseł Brejski, przynosząc pozdrowienie Sejmowi od ludności Pomorza.

Następnie odesłano bez poprawek w pierwszem czytaniu do komisyi szereg ustaw, poczem przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą

O USTROJU WŁADZ SZKOLNYCH.

P. ks. **Kotula** zarzuca ministrowi, iż nie wskazał środków walki z analfabetyzmem, który zwalczać należy nietylko u dzieci, ale i u starszych. Liczba analfabetów w Wielkopolsce, wbrew twierdzeniu ministra wynosi ponad półtora procent, **analfabetów zaś Polaków nie umiejących pisać po polsku lecz po niemiecku jest około 20 proc.** Należy zatem organizować kursy nauki czytania, przyczem zdaniem mowcy stosować należy środki przymusowe, jakie stosowali Niemcy w Poznańskiem. W Małopolsce należy usunąć ze szkół powszechnych i ludowych naukę języka niemieckiego. Mowca domaga się stanowczo szkół wyznaniowych i nauczania religii tylko przez duchownych, a nadto przy szkołach organizować należy Sodalicyę Maryańską(!)

P. **Hirszhorn** wytyka ustawie jej tymczasowość, i twierdzi; że nie sprowadza decentralizacyi. Mowca oświadcza, że ogromna większość żydów stoi na stanowisku, iż narodowość żydowska powinna sama zarządzać swojem szkolnictwem. Ustawa nie czyni i zadość obowiązkom Uwzględem rzesz żydowskich, bo nie przewiduje koniecznej decentralizacyi narodowościowej.

Minister oświaty **Łopuszański**: odpowiada na zapytania i podniesione zarzuty i ryzykuje twierdzenie, że "żadna nominacya na całym obszarze nie następuje drogą protekcyi".

Co do zwalniania młodzieży akademickiej z wojska i zwalniania budynków szkolnych od rekwizycyi, minister stwierdza, że narazie nie wszystko dało się zrobić, ale to jest jego staraniem Ministerstwo podejmuje wielką akcyę tworzenia domów akademickich.

Co się tyczy braku podręczników szkolnych i rozdawania ich dzieciom oraz rozdawania kajetów, to w obecnym stanie rozwoju państwowości polskiej akcyę tego rozdawnictwa należy przerzucić na gminy i instytucye społeczne.

Odpowiadając p. Hirszhornowi, mowca zaznacza, że celem ustawy nie jest ograniczenie mniejszości narodowych na polu szkolnictwa. Ustawa jest prowizoryczną i dlatego później będzie wniesiony projekt ustawy stałej. Zarzut, jakoby w szkołach nie uczono religii żydowskiej jest niesłuszny, gdyż wszędzie gdzie jest większa ilość uczniów żydów, nauka religii żydowskiej jest udzielana. W sprawie budowy nowych gmachów szkolnych czyni się wszystko możliwe.

Po krótkich przemówieniach sprawozdawcy p. Rataja oraz tow. Smulikowskiego i p. Woźnickiego przyjęto ustawę w drugim czytaniu.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisyi robót publicznych

w sprawie dzwonnicy i soboru na pl. Saskim w Warszawie

W imieniu większości komisyi, która domaga się jedynie decyzyi co do rozebrania dzwonnicy, a wnosi odroczenie sprawy rozebrania soboru na czas późniejszy, przemawia p. Hryćkiewicz, zaznaczając, że koszta rozbioru wynosiłyby dziś 60 milionów marek. Mowca powołuje się pozatem na pismo ministerstwa spraw wojskowych i pismo biskupa polowego ks. Galla, które głoszą, iż potrzebny jest kościół garnizonowy dla Warszawy, a kościół ten możnaby zrobić właśnie z tego soboru. Materyał z rozbiórki nie na wiele się przyda, gdyż pozostanie z niego tylko olbrzymi stos gruzów do wywiezienia. Pozatem mowca podnosi, iż sobór jest powszechnie znany na zachodzie jako bądź co bądź dzieło sztuki. W razie rozbioru soboru nazwanoby nas we Wiedniu i Rzymie Wandalami.

P. ks. Chrzanowski imieniem mniejszości komisyi zaznacza, że postawienie soboru w Warszawie nie miało celów religijnych i że sobór ten jako pamiątkę naszych prześladowań należało już dawno rozebrać.

P. Anusz stwierdza, że sobór jest symbolem naszej niewoli politycznej i dlatego należy go jak najchrychlej usunąć.

Minister robót publicznych Kędzior jest zdania, że nie należy się powodować tylko uczuciem, ale i rozsądkiem. Mowca powołuje się na to, iż w roku ubiegłym rada ministrów uchwaliła rozebranie dzwonnicy i soboru, ale sprzeciwili się temu minister spraw wojskowych, wyznań religijnych, kardynał ks. Kakowski i biskup polowy ks. Gal.

Obecnie rada ministrów uchwaliła oświadczyć się za zburzeniem dzwonnicy, a za odroczeniem zburzenia soboru, zwłaszcza że koszta zburzenia byłyby za wysokie. Jeżeliby sejm uchwalił zburzenie soboru, trzebaby na to kredytów. Imieniem rządu mowca popiera wniosek większości komisyi.

P. tow. **Hausner** (P. P. S.) oświadcza, iż z rozbiórki soboru uzyskamy taką masę granitu i marmuru, że będziemy mogli zbudować gmach sejmowy; w przeciwnym zaś razie nie będziemy mogli rozpocząć budowy tego gmachu. Dla mowcy rozstrzygającymi są nie argumenty praktyczne. Sobór przypomina mowcy czasy ucisku i niewoli i dowodzi że przez budowę soboru chciano przekonać Europę, że nie jesteśmy narodem zdolnym do życia. Jeżeli żołnierz polski krwią swoją zaciera ślady niewoli — to my tu, w sercu ojczyzny nie powinniśmy cierpieć śladów tej niewoli. Mowca kończy słowami: **zburzyć sobór, i postawić pomnik wolności.**

Wiceminister oświaty **Dębiński** stwierdza, że opinja jest podzielona i że zburzenie tego gmachu byłoby przedwczesne i niepożądane. Trzeba uniknąć nawet pozoru, iż jesteśmy skłonni bardziej burzyć niż budować. Na zakończenie mowca przypomina, iż uchwalona przez sejm budowa świątyni wyzwolenia jeszcze nie jest rozpoczęta.

P. ks. **Maciejewicz** stwierdza, iż chęć zburzenia soboru może uchodzić za akt nienawiści, gdy przeciwnie narody winny żyć ideałami chrześcijańskimi. Niech zatem sobór pozostanie i służy kultowi chrześcijanskiemu.

Po krótkich przemówieniach pp. Chrzanowskiego i Hryckiewicza przystąpiono do głosowania.

Pierwszy wniosek większości komisyi o zburzenie dzwonnicy przyjęto jednomyślnie. Nad drugim wnioskiem, t. j. nad odroczeniem decyzyi co do zburzenia soboru, głosowano na wniosek p. p. Kowalczuka i Hausnera imiennie. Za natychmiastowem zburzeniem soboru głosowało 72 posłów, za odroczeniem decyzyi w tej sprawie 124 posłów, uchwalono zatem odroczenie decyzyi. Wynik głosowania wywołał wrzawę w Izbie. Wogóle cały przebieg dyskusyi nad sprawą soboru był bardzo gorący, i wielu mowcom przerywało okrzykami, co wskazywało na bardzo gorące przejęcie się tą sprawą. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek, 4. b. m., o godz. 4-tej popołudniu.

—•—

Misya Krassina ma charakter polityczny

PARYŻ. 1 czerwca. (Pat.) Havas. Jak donosi „Matin" z Londynu, staje się coraz bardziej widoczny polityczny charakter misyi Krassina. Eksperci, dodani delegatowi angielskiemu, składają się z rzeczoznawców politycznych. Przedmiotem dyskusyi będzie posuwanie się bolszewików w kierunku Persyi. Oczekują także, że Krassin zażąda również wyjaśnień co do ofenzywy polskiej na Ukrainie.

—o—

Krwawe demonstracye niemieckie na G. Śląsku.

BYTOM, 1 czerwca (Pat.) W sobotę wieczorem prawie po północy zbierały się w Bytomiu dość liczne grupy Niemców, którzy demonstrowali przeciwko francuzom i polakom. Raz po raz przychodziło do starć z patrolami francuskimi, które gromadzące się tłumy rozpraszały. Niemcy napadali na mieście polaków. W sobotę przed południem przybył do Bytomia oddział kawaleryi który z piechotą załogi utrzymywał porządek w mieście.

BYTOM, 1 czerwca (Pat.) W niedzielę od samego rana ulica Gliwicka, przy której znajduje się hotel Lomnitz z siedzibą polskiego komisaryatu plebiscytowego, była w dalszym ciągu zupełnie odcięta przez wojska francuskie i dostać się na nią było tylko za specyalnem pozwoleniem, które wydawała komendantura francuska. Niemcy w dalszym ciągu gromadzili się w okolicach ulicy przed kordonem wojska francuskiego, które dokonało aresztowania kilku demonstrujących. Przy niektórych aresztowanych znaleziono broń.

BYTOM, 1 czerwca (Pat.) W niedzielę zastrzelił posterunek francuski w Bytomiu trzech Niemców, którzy podburzali tłum przeciwko Francuzom i Polakom, odgrażali się rewolwerami lub też uciekali i na trzykrotne wezwanie nie stanęli, kiedy posterunek chciał ich zaaresztować. Przedpołudniem przejeżdżający ul. Gliwicką tramwajem Niemiec krzyknął do posterunku francuskiego: precz z Francyą. Kiedy żołnierz zatrzymawszy tramwaj dał demonstranta aresztować, ten ostatni zmierzył do żołnierza z rewolweru. W odpowiedzi na to, żołnierz położył go trupem. Jeden z oficerów francuskich poznał w zabitym niebezpiecznego agitatora antyfrancuskiego z Alzacyi, który zdołał stamtąd umknąć przed aresztowaniem go. Popołudniu zastrzelono pewnego Niemca, który również napastował żołnierza francuskiego, a kiedy go chciano aresztować począł uciekać i na trzykrotne wezwanie nie stanął.

Proces „bolszewików" z Lubaczowa przed sądem wojskowym w Przemyślu.

Przemyśl, 30 maja.

(Ciąg dalszy).

(Przesłuchanie świadków: „Bolszewik" Pyzik uspokajał zbuntowanych żołnierzy, jadących na front, należał do P. O. W. był więziony przez Austryaków!).

Popołudnie drugiego dnia rozprawy przeciw „bolszewikom", odroczonej w piątek 28 maja br. na 3 dni, t. j. do wtorku 1 czerwca, wypełniło przesłuchanie niektórych świadków.

Między innymi przesłuchany został urzędnik policyi jarosławskiej **Tytus Tychowski**, który odnośnie do Pyzika stwierdził, że tenże **za czasów austr. ścigany był i więziony za bardzo żywy udział w Polskiej Organizacyi Wojskowej (P. O. W.)** i że groziła mu wysoka kara.

Pyzik znany był jako P. P. S.-owiec i gorący patryota, czego dowód złożył też po odzyskaniu przez nas niepodległości, kiedyto pewnego razu, opuściwszy po pracy, o godz. 6-tej wieczorem, warsztaty kolejowe w Jarosławiu, **natknął się na stacyi** na oddział zbuntowanych żołnierzy, którzy z powodu niedostatecznego wiktu odmówili posłuszeństwa swemu komendantowi i oświadczyli, że dalej nie pojadą. Pyzik wówczas w rzutnie wygłosił do zbuntowanych dłuższe przemówienie, uspokoił ich i wskazując na powagę sytuacyi, w której się Polska znajduje (chodziło o front wschodni) oddziałał tak skutecznie, że żołnierze zmiękli i pogodzeni z losem, śpiewając puścili się w dalszą podróż.

Św. **Kwiczała Antoni**, właściciel drukarni w Jarosławiu, zeznaje że Pyzik chciał u niego drukować jakieś odezwy, w dalszym ciągu przesłuchania okazuje się, że Pyżak ogłosił tam drukiem broszurę p. t. „Co to jest socyalizm?".

Kwiczała jest członkiem N. Z. R. w Jarosławiu, protektorem gorącym tego zrzeszenia była tamt. żandarmerya (podpor. Storożyński i Fedorowicz Mikołaj).

Św. **Beiger Adolf**, zecer w drukarni Kwiczały, stwierdza, że Kwiczała wypytywał go często o szczegóły rozmów, które świadek miał często okazyę prowadzić z Pyzikiem.

Związek logiczny między ciekawością p. Kwiczały a żandarmeryą — jako nianką N. Z. R. da się z łatwością ustalić.

Dla informacyi nadmieniam, że, jak wynika z aktów, Pyzik bywał czasem w lokalu N. Z. R. w Jarosławiu, — gdzie jak zeznał Kwiczała — przysłuchiwał się „agitacyi?"

Świadkowie **Rzegocki Stan. i Leśniak Antoni** stwierdzili, że oskarżony Markfeld Markus z Krakowa, **zachowywał się zawsze nienagannie.**

Jak daleko sięgała gorliwość wymienionego kilkakrotnie, b. Kptana — sędziego Dr. Winklera — udowadnia fakt, że wywiózł on Pyzika pod opieką dwóch ajentów do Warszawy; gdzie tenże miał wskazać kryjówkę komunistów. Pyzik jednak, mimo przyrzeczenia otrzymanej, że odzyska wolność **nie potrafił się wywiązać** z zadania i spełnić życzenie Dra Winklera.

O tej „ekskursyi" do Warszawy, dla toku śledztwa bardzo osobliwej niema w aktach żadnej wzmianki, pewnie dlatego, że zakończyła się dla projektodawcy tak siarczystem fiaskiem.

Skład trybunału: przew. mjr.-sędzia Zygmunt Ploner, członkowie: sędzia fachowy podp. Misiewicz Leon, podpor. Halikowski Piotr (5 baon saperów), sierżant Kluj Franc.(6 dyw. taborów) i szeregowiec Kłyś Józef. Prokurator: sędzia por. dr. Fuss Władysław.

Dziennikarze krakowscy u ministra poczt.

KRAKÓW, 1. czerwca (Pat.) Dzienniki donoszą, że z okazyi pobytu w Krakowie ministra poczt i telegrafów inż. Tołłoczki udała się do niego delegacya wydawnictw dzienników krakowskich pod przewodnictwem p. Starzewskiego. Delegacya przedstawiła p. ministrowi stan funkcyonowania poczt na ziemiach polskich a w szczególności na obszarze Małopolski i b. Królestwa Kongresowego łącząc z tem szereg postulatów a mianowicie:

1) Jak najrychlejsze wprowadzenie systemu prenumerowania czasopism za pośrednictwem urzędów pocztowych na wzór b. zaboru pruskiego;

2) zniesienie dotychczasowego systemu pobierania opłat za przesyłkę gazet w postaci procentu od prenumeraty a wprowadzenie pewnej opłaty stałej;

3) uruchomienie pociągów pocztowych, tak, by dzienniki zaraz rano po opuszczeniu prasy drukarskiej mogły być ekspedyowane na cały obszar państwa polskiego.

P. Minister w odpowiedzi na te postulaty oświadczył, że wprowadzenie systemu prenumerowania czasopism przez urzędy pocztowe nie da się przeprowadzić w najbliższym czasie na obszarze b. Kongresówki i w Małopolsce z powodu braku odpowiednich urządzeń pocztowych i wyszkolonego personalu. Ministerstwo czyni jednak starania w tym kierunku i stopniowo będzie się starało system ten wprowadzić, co jednak wymaga dłuższego czasu. W sprawie opłat za przesyłkę gazet i czasopism oświadczył p. minister, że w najbliższym czasie **opłaty pocztowe mają być ponownie podwyższone**, wobec czego opłaty za przesyłkę dzienników zrównają się wkrótce z opłatami za przesyłkę druków. Ostatecznie p. minister oświadczył gotowość przedstawienia radzie ministrów projektu przyznania pewnej zniżki opłat za przesyłkę dzienników, na to jednak musi się zgodzić przedewszystkiem p. minister skarbu. Odnośnie do sprawy lepszego funkcyonowania aparatu pocztowego oświadczył p. minister, że zarząd pocztowy czyni starania w tym kierunku, nie wszystko jednak od niego zależy. Mimo to rozpatrzy p. minister sprawę samych pociągów pocztowych i poczyni odpowiednie kroki.

—o—

Wieści z Ukrainy.

W najbliższym czasie zacznie wychodzić w Winnycy ukraiński socyalno-demokratyczny dziennik „Robitnycza Gazeta".

Organ centralnego komitetu ukr. bolszewików „Selanska Bidnota" donosi, że dla odbudowania przemysłu cukrowniczego na Ukrainie ma być wyasygnowana suma 6 miljardów rubli. Największa ilość przedsiębiorstw cukrowniczych znajduje się w guberni kijowskiej (78), następnie idzie podolska z 49, charkowska z 31 czernichowska z 14, wołyńska i połtawska z 14 i 13, chersońska 24. Przy racyonalnej uprawie spodziewana w tym roku produkcya wynosić będzie 38,900.000 pudów cukru.

—o—

Nowy rząd ukraiński.

WARSZAWA, 1 czerwca (Pat.). „Gazeta Warszawska" donosi: W Kijowie pod przewodnictwem Petlury z udziałem przedstawicieli kijowskiego gromadzkiego komitetu Ukrainy odbył się szereg narad, które miały za zadanie rekonstrukcyę gabinetu ukraińskiego. W skład nowego gabinetu wejdą: Prokopowicz premier bez teki, Nikowski sprawy zagraniczn, Mazepa praca, gen Salski wojnę Lewicki sprawiedliwość, Stempkowski rolnictwo, Jawata oświata. Nikowski należy do grupy federalisów dążących do autonomicznej Ukrainy przy Rosyi. Stempkowski jest Polakiem.

—o—

Próba uregulowania płac robotniczych.

WARSZAWA, 1 czerwca (tel. wł.). W głównej komisyi statystycznej opracowuje się projekt, uregulowania podwyżki płac robotniczych w przemyśle, handlu i zakładach użyteczności publicz. na podstawie wzrostu drożyzny.

—o—

Radyo Brusiłowa do oficerów.

WARSZAWA, 1 czerwca (tel. wł.). Prasa omawia radyo Brusiłowa do oficerów rosyjskich, wzywające ich do szeregów i przypisuje je małej inteligencyi tego generała, który i w Trockim widzi władzę pochodzącą od Boga, jak ją dawniej widział w carze.

—o—

Żywiołowa katastrofa.

LONDYN, 1 czerwca. (Pat.) Havas. Wskutek gwałtownej burzy zawalił się brzeg kanału pod miastem Louth. Z 15 domów, które wskutek zalewu runęły, zdołano uratować tylko jednego człowieka. Oddziały ratownicze wydobyły dotychczas 60 trupów. Praca oddziału trwa nadal.

D'Anunzio wojuje.

PARYŻ, 31 maja (Pat.). (Havas). „Petit Parisien" donosi, że wobec zbrojnego zajęcia przez D'Anunzia miejscowości jugosłowiańskiej Kawelai, rząd jego słowiański uprzedził rządy sprzymierzonych, że siła zbrojna odeprze wszelkie ataki oddziałów D'Anuuzia, skierowane przeciwko ludności jugosłowiańskiej.

Gruzya zawarła rokowania z Rosyą.

LNNDYN, 31 maja (Pat.). (Havas). „Daily Telegr." donosi, że Gruzya zerwała rokowania o zawieszenie broni z rządem sowietów.

Koniec strejku kolejarzy francuskich.

PARYŻ, 31 maja (Pat.). (Havas). Wydział wykonawczy związku kolejarzy uchwalił zakończenie strejku i całkowity powrót do pracy z dniem dzisiejszym.

—o—

Rosya rokuje z Chinami.

LONDYN, 31 maja (Pat.). (Havas), Wedle doniesienia z Moskwy delegaci z komisaryatów ludowych handlu, kolei i spraw zagranicznych udali się do Pekinu celem nawiązania ścisłych stosunków politycznych i handlowych z Chinami.

—o—

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 czerwca.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

We środę 2. czerwca o godz. 7 wieczór „Carmen" opera J. Bizeta z p. Hodakowską w roli tytułowej i z pp. Mannem, Sieroszewskim, Okońskim, Jeleńskim.

We czwartek 3. czerwca o godz. 3-ciej popołudniu „Księżniczka dolarów", operetka w 3 aktach Falla z pp. Miłowską, Bogdanowiczównzą, Załęską, Kuligowskim, Miłoszą, Folańskim i Karasińskim.

We czwartek 3. czerwca o godz. 7 wieczór „Manon" opera Massenet'a z p. Bandrowską w roli tytułowej i z pp. Wolińskim, Cyganikiem, Niżankowskim.

W piątek 4. czerwca o godz. 7 wieczór po raz 5-ty „Popiół śnieg". dramat w 3 akt. St. Żeromskiego w niezmienionej obsadzie.

—o※o—

Kinoteatr „Fatamorgana", pl. Maryacki 10. wyświetla obecnie wspaniały dramat w 5 aktach p. t. „Wśród fantastycznych indyjskich szczepów Azyi". Niezwykłe przygody podróżników na dworze królewny z Travancore.

—o※o—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Posługacz aktorem" farsa. „Kelnerzy" sketch, oraz solo nowo-angażowanych sił. — Początek koncertu o godz. 5.30, przedstawienia o 8-mej wieczorem.

—※—

REPERTUAR TEATRU LITERACKO - ARTYST. „CZWÓRKA" w sali „Casina de Paris".

Od poniedziałku 31-go maja do niedzieli 6-go czerwca o godz. 7.30 wieczór.

Prolog: Zbigniew Orwicz. — Gościnne występy: Jerzy Boroński, recytacye i Ruun Saofety, tańce klasyczne. — Anda Kitschman i Marek Windheim, w swoim repertuarze. — Paulina Noskowska, piosenki liryczne. „Dramat kinematograficzny", sketch śpiewny w wykonaniu Andy Kitschmann i Marka Windheima. — „W łaźni" sketch w 1 akcie Konrada Toma z Jerzym Borońskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Windheimem w głównych rolach — Konferuje Zbigniew Orwicz.

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6. wieczór przy kasie teatralnej.

W poniedziałek 7. czerwca premiera programu XXV.

—※—

NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY urządza Akad. Koło artystyczno-dramatyczne "Wieczór wesoły" we wtorek, dnia 8. czerwca br. w sali Kasyna miejskiego. Na program złożą się produkcye solowe sceniczne i baletowe. Odegraną zostanie znakomita jednoaktówka Dobrzańskiego. Ze względu na piękny, ze wszech miar godny poparcia cel i na to, że jest to niejako wieczór pożegnalny młodzieży akademickiej przed opuszczeniem Lwowa, sądzimy, że publiczność tłumnie pospieszy w dniu 8-go bm. wypełnić salę Kasyna.

MIEJSCOWE KOMISYE SZACUNKOWE dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych poniesionych przez obywateli Państwa polskiego na terytoryum odnośnych powiatów, w czasie wojny światowej jak i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe w następujących miastach: Gorlice, Jasło, Kraków, (dla m. Krakowa z Podgórzem, powiatu chrzanowskiego, i krakowskiego), Tarnów, Zaleszczyki i Wieliczka (dla powiatu podgórskiego i wielickiego). Komisya krakowska urzęduje przy ulicy Grodzkiej L. 61. — Dotąd zostało w Małopolsce uruchomionych 45 Komisyi miejscowych.

ZASTANOWIONE ŚLEDZTWO. Przeprowadzone dochodzenia przez delegata Ministerstwa kolei żelaznych z powodu zarzutów podniesionych przeciwko p. B. Krzysztofowiczowi przez nasze pismo wślad za podniesionymi przez personal kol. wobec min. kol. zarzutami nie stwierdziły jak brzmi pismo dyr. kol. we Lwowie żadnych konkretnych faktów dopuszczenia się nadużyć, wobec czego zastanowiono dalsze śledztwo.

Z POWODU BOJKOTU w firmie Kassler i Cybulski otrzymujemy od p. Kasslera wyjaśnienie, że między robotnikami budowlanymi a przedsiębiorcami do wczoraj jeszcze nie przyszło do zgody, wobec czego żadna z firm nie płaci jeszcze żądanych przez robotników płac. Dopiero wczoraj (wtorek) wieczór miało się odbyć posiedzenie wspólnej komisyi.

ZIEMNIAKI WE LWOWIE. Ostatnie transporty kartofli nadchodzą obecnie do Lwowa. Należy przeto, by publiczność uczyniła większe ich zapasy do nowych zbiorów. Obecnie nie sprawia większych to kłopotów, bo aprowizacya miejska sprzedaje je na podział i do 100 kg. w cenie 240 K.

NADUŻYCIA W INTENDANTURZE D. O. G. W ostanich dniach zjechała do Lwowa z Warszawy komisya wojskowa celem przeprowadzenia śledztwa w sprawie nadużyć w intendanturze D. O. G. Wynikiem dochodzeń było aresztowanie majora W. P. Pollaka rodem Czecha przeciw któremu toczą się dalsze dochodzenia.

SKUTKI SAMOWOLI KAMIENICZNIKA. Gedali Eisen introligator; wyjechał niedawno ze Lwowa. Właść. kamienicy I. H. Schneck, w mieszkaniu E. przy ul. Bożnów 11 złożył wszystkie jego meble w niży, inne pokoje wynajął na fabrykę cukierków Szulowi Schwarzowi. Po kilku dniach fabrykę z powodu wilgoci przeniesiono do innego lokalu. P. Eisen po powrocie do Lwowa spostrzegł brak wielu rzeczy, wart. 23.000 mk. i 2.000 mk. gotówką. Przypadkowo łóżko swe odnalazł u tragarza na pl. Rybim, buty u Józefa Komarnickiego, zajętego w tej fabryce cukierków a ... i 3 worki u Saula Sch. przy ul. Skarbkowskiej l. 4. Na razie policya aresztowała Komarnickiego.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Żołnierz pl. przechodząc nocą ul. Jagiellońską zauważył w sklepie p. Rosenmana pod l. 17 światło, które wkrótce zgasło. Polecił we wszystkich realnościach dozorcom domów śledzić złodzieja i wkrótce pod l. 11 ujęto Michała Husewicza. Przyznał się on do usiłowanej kradzieży i w sklepie znaleziono zapakowane przez niego gramofonowe płyty w liczbie 30, 2 harmonijki oraz pilnik i dłuto. Wobec tego, że ginęły tu od dłuższego czasu węże gumowe i części rowerów aresztowano też jego brata Stanisława H., który był tu poprzednio zajęty, oraz ich kolegę Jakóba Glasa, który z podejrzaną ciekawością oglądał okienko, którem złodziej nocą włamał się do sklepu.

W sklepie kom. przy ul. Wałowej l. 15 p. Piotra Pilczka popełniono kradzież. Wczoraj poszkodowany poznał skradzione swe meszty w sklepie K. przy placu Krakowskim l. 5. Ostatecznie aresztowano Zygmunta Wolskiego, lat 60, który te meszty sprzedał do sklepu. Dalsze śledztwo w toku.

W czasie kupna w sklepie przemysłu domowego przy ul. Kilińskiego l. 2. usiłowała Anna Czarnobijowa skraść chustkę. Osadzono ją w areszcie.

ARESZTOWANIA. Karol Śliwiński lat 29 i Jan Szun lat 30 zam. we Lwowie przyjechali do Borysławia i zabawiali się szeroko w restauracyi Traubera. Miejscowa policya dowiedziała się, że przyjechali oni, by podrobić "kataryne" (rozbić kasę) oraz by uniknąć "hatranki" (pościgu policyi) we Lwowie, przeto aresztowano ich i odstawiono do Lwowa. Przy Śliw. znaleziono 11.900 mk. które zdeponowano.

P. Leiba Landes polecił aresztować Józefa Götza, który mu na wiosnę ub. roku skradł wiele garderoby.

Za kradzież dwu szpulek nici ze sklepu p. Rubina Cyrulnika w Rynku l. 8. aresztowano Michała Samborskiego, lat 24, rodem z Łopuszna od Bóbrka.

Z KRONIKI AWANTUR. W ul. Issakowicza w czasie awantury Ignacy Freund lat 22, pobił W. Szyjkowskiego, lat 16, oraz zranił go scyzorykiem w okolicy lewej łopatki. Pogotowie ratunkowe udzieliło mu pierwszej pomocy, zaś Freundem zajęła się policya.

Władysław i Katarzyna Stanowie i Michał i Kat. Lachowiczowie rozpoczęli bójkę w ogrodzie realności przy ul. Sadowniczej l. 26. Temperament tych dwóch rodzin musiało uśmierzać aż 2 żołnierzy policyjnych, którzy wszystkich czworo rannych odprowadzili do Pogotowia rat. do zaopatrzenia. Narzędzia bójki: łopatkę, 2 motyki i wałek kuchenny zdeponowano na policyi. Również zaopatrzono pobitego St. Hona, lat 43; z ranami tłuczonemi na lewej ręce.

—o※o—

PODZIĘKOWANIE.

Matka ś. p. Jana Mokrzaka śle serdeczne "Bóg zapłać" za składkę zebraną w związku metalowców w kwocie 618 mk.

WIECZORNICĘ TANECZNĄ urządza "Kółko zabawowe drukarzy lwowskich" w czwartek dnia 3-go czerwca o godz. 8-mej wieczorem za zaproszeniami.

—o—

Z sali rozpraw.

Ekscesy zasądzonego.

Dnia 7 września ub. r. na dworcu kolejowym skradziono nauczycielowi Smolnickiemu portfel z 7.830 kor. Aresztowano Józefa Filipa Ehrlicha, wielokrotnie karanego za kradzieże, który wówczas stał w sąsiedztwie poszkodowanego. A że nie miał biletu kolejowego przy sobie, aresztowano go, mimo, że przy rewizyi pieniędzy przy nim nie znaleziono.

Po przeprowadzonej rozprawie zasądzono go na 2 lata ciężkiego więzienia.

Po odczytaniu wyroku oskarżony usiłował sobie poderżnąć gardło scyzorykiem. Po odebraniu mu jednak noża, zdołał rzucić się na oskarżyciela Smolnickiego i począł go dusić. Z trudem zdołano go ubezwładnić i odprowadzić go do więzienia.

Rozprawie przewodniczył radca Harländer, bronił dr. Pieradzki.

Echa inwazyi ukraińskiej.

W listopadzie 1918 r. w Wereszycy służbę żandarmeryi ukr. pełnili Michał Tracz jako komendant, Ołeksa Słoboda, Piotr Kalo i Wasyl Tracz i inni jako żołnierze. Wszyscy dokonywali w okolicy rabunków, kradzieży lub bezprawnych rekwizycyi, wyrządzając licznym osobom szkodę na setki tysięcy koron.

Dnia 28 i 29 ub. m. odbyła się rozprawa sądowa we Lwowie, na której zasądzono M. Tracza na 4, O. Słobodę, Kala, Mikołaja Słobodę po 2, zaś W. Tracza 2 i pół roku ciężkiego więzienia. Trzech innych uwolniono.

Rozprawie przewodniczył radca Dworzak.

—o—

Lwowski „Byt" kolej. w opałach.

W gmachu dyrekcyi kolei we Lwowie przy Zygmuntowskiej panuje już od dłuższego czasu odruchowy stan żywiołowego oburzenia członków kooperatywy "Byt" przeciw niezdrowym wysoce stosunkom, jakich widownią stała się ta wygodna domena "białych" menerów Polsk. Zw. Kol. Wyładowanie musiało jednak raz nastąpić — i oto we wtorek dnia 1. czerwca b. r. zbierano podpisy na dwie odezwy, wystosowane do Zarządu Koła miejsc. P. Z. K. i do Zarządu "Bytu" z żądaniem bezzwłocznego urządzenia Nadzw. Waln. Zgrom. tego konsumu. Członkowie skarżą się w odezwach — między innemi — na "bezprzykładnie niesprawiedliwy rozdział mąki" i proszą o wzięcie ich w obronę przed dziwnemi conajmniej operacyami rozdziałowemi w kooperatywie, które polegają na tem, że podczas gdy np. w Przemyślu, Stryju, Stanisławowie i t. p. członkowie tamtejszych konsumów otrzymali w miesiącu maju dwukrotnie deputat mąki po 8 kg. na pracownika a po 4 kg. na każdego dalszego członka dom. gospodarstwa — lwowski "Byt" dawał w tym czasie zaledwie raz mąkę i to aż po 1 kg. na każdego członka rodziny! Odezwy z słusznym protestem podpisano z niebywałem wprost entuzyazmem — ciekawiśmy więc, czy teraz jeszcze będą śmieli podnieść jakikolwiek głos w obronie zgangrenowanych stosunków.... panowie mecenesi z dorocznego Waln. Zgrom. kooperatywy? Niech jednak nawet nie probują drażnić dalej głodnej masy taniemi "filipikami", gdyż sami "biali" mają już do przesytu "Bytu" i jego adwokatów!

—o※o—

Ogłoszenia Magistratu.

Magistrat wzywa kupców rejonowej sprzedaży nafty, aby się zgłosili bezzwłocznie w XVII B. Departamencie magistratu ul. Piekarska 11 celem podjęcia kart poboru na naftę.

—o※o—

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE składać można w Sekretaryacie Koła u tow. Budzickiego, ul. Grodecka l. 69. — Prenumeratę miesieczną na „Dziennik Ludowy" przyjmuje się również.

Tragiczne aresztowanie.

Lwów, 2 czerwca.

Strzały w biurze sędziego,

Wczoraj po godzinie 1 w południe jawił się w biurze sędziego śledczego p. Żarskiego, przy ul. Batorego, Tadeusz Frydrych, liczący lat 18, syn wyższego urzędnika namiestnictwa, by złożyć zeznania jako obwiniony o sfałszowanie podpisu swojego ojca na pewnym dokumencie.

Przesłuchanie jego widocznie wypadło niekorzystnie dla niego, bo sędzia polecił funkcyonaryuszowi sądowemu Janowi Gęsiorowi odprowadzić go do więzienia.

Ambitny młodzieniec, nie mogąc znieść tego, wyciągnął browning 9-cio milimetrowy i groził zastrzeleniem się. Gęsior, widząc to, usiłował wyrwać mu broń z ręki, w czasie szamotania się rewolwer wypalił, kula zaś

trafiła w brzuch

Gęsiora, raniąc go niebezpiecznie.

Widząc to Frydrych skierował browning w serce i drugim strzałem zranił się niebezpiecznie.

Przybyły natychmiast lekarz sądowy dr. Niementowski obydwu rannych zaopatrzył, zaś zawezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło ich do szpitala.

Tu natychmiast dokonano operacyi Gęsiorowi i okazało się, że kula siedmiokrotnie przebiła wnętrzności nieszczęśliwemu, który znajduje się w stanie beznadziejnym.

Frydrych zaś ma przebite lewe płuco a kula wyszła na wylot, lecz stan jego nie jest groźny.

Fakt ten wskazuje, jak wiele zła może dokonać lekkomyślność i brak etyki u jednostki, wyrządzając nietylko wiele zmartwień rodzinie, ale częstokroć pociągając za sobą niespodziewane tragiczne następstwa.

—o—

Do P. T. Czytelników!

Ponowna, prawie 100 proc. zwyżka cen papieru gazetowego, nieustanne drożenie kosztów prądu, ołowiu, farby drukarskiej, smarów itp. automatyczna podwyżka płac robotniczych, znaczne podrożenie porta gazetowego, podwyższenie kolejowej taryfy przewozowej oraz konieczność wydatnego podwyższenia płac pracowników redakcyjno-administracyjnych zniewalają podpisane wydawnictwa pism polskich we Lwowie do zmiany dotychczasowych cen prenumeraty i pojedynczej sprzedaży.

Począwszy od piątku 4 czerwca br. pisma nasze równolegle z cenami gazet w Warszawie i Krakowie kosztować będą

2 [dwie] marki

za egzemplarz w pojedynczej sprzedaży.

Lwów, 2 czerwca 1920.

Wydawnictwo „Dziennika Ludowego", „Gazety Porannej"; „Gazety Wieczornej", „Trybuny Polskiej", „Wieku Nowego".

—•••—

Do naszych Czytelników Towarzyszy i Przyjaciół!

Zmuszeni koniecznością, rozpaczliwymi warunkami gospodarczymi, mimo wielkiego nakładu pisma, pod grozą bankructwa jedynego pisma robotniczego w tej części państwa, zdecydowaliśmy się na tak znaczną podwyżkę.

Rozumiemy, że to utrudnia nam dotarcie do najszerszych warstw, tam gdzie słowo drukowane tak trudny ma dostęp, że dla niejednego z naszych tak licznych przyjaciół nabywanie pisma naszego stanie się niemożliwością. Nie mogliśmy jednak postąpić inaczej.

Odpowiedzialni przed całym polskim proletaryatem za utrzymanie tej ważnej placówki, nie chcielibyśmy się narazić na zarzut, że nie uczyniliśmy wszystkiego, aby ją postawić na zdrowych finansowych podstawach i uchronić od upadku. Dlatego musieliśmy się zdecydować na tę wielką zwyżkę ceny „Dziennika".

Nie posiadamy żadnych tajemnych źródeł dochodów, na opłatach pobieranych od naszych Czytelników oparty jest byt naszego pisma, czysta jest nasza gospodarka finansowa tak, jak czysta idea polskiego socyalizmu, której sztandar wysoko dzierżymy. O zrozumienie naszej przymusowej sytuacyi zwracamy się do naszych Czytelników.

Chcielibyśmy, aby z tego powodu żaden z naszych Czytelników nie znalazł się w położeniu, żeby musiał zaprzestać je nabywać i czytać. Dlatego dla prenumeratorów gotowiśmy pójść jak najdalej w ustępstwach.

Prenumerata kosztuje 40 mk. bez dostawy
Prenumerata z dostawą 46 mk.

Udziałowcom Lud. Tow. Wyd. przyznajemy zniżkę 25 pr.

W wypadkach godnych uwzględnienia gotowiśmy przyznać taką zniżkę i innym prenumeratorom.

Do Towarzyszy i naszych Przyjaciół się zwracamy, aby wespół z nami prowadzili wytężoną walkę z obecnym systemem gospodarczym, za zakończeniem wojny, aby nareszcie zapanowały normalne stosunki, a wtedy i dziennik będzie tańszy.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

Żądania robotników blacharskich przedłożone za pośrednictwem Związku metalowców korporacyi majstrów:

Czas pracy ustalony zostanie w myśl ustawy z dnia 18. grudnia 1919 r. o czasie pracy uchwalonej przez Sejm.

Godziny nadliczbowe wynagradzane będą w myśl brzmienia art. 16. wymienionej ustawy a to, za pierwsze 2 godz. nadliczbowe 50% dodatku do płacy normalnej, — za pracę w niedzielę i święta, oraz za godz. nadliczbowe ponad 2 godz. dziennie 100% dodatku do płacy normalnej, —

Wynagrodzenie.

W z... pracownicy otrzymają do płacy obecnie pobieranej 100% podwyżki, z tem, iż od 1. czerwca br. otrzymają natychmiast 50% podwyżki, — następnie co dwa tygodnie po 10%, aż do uzyskania pełnych 100 proc.

Wszyscy pracownicy pobierać będą przy pracy na budowie w miejscu, tak zwany dodatek budowlany w wysokości 25 proc. do płacy dziennej.

Za pracę wykonaną poza obrębem miasta,— otrzymają tak zwany dodatek prowincyonalny, w wysokości 50 proc. do płacy dziennej.

Ogólne.

Przedsiębiorstwa uznają mężów zaufania, — którym przysługiwać będzie prawo przedkładania życzenia i zażalenia, wynikłe ze stosunków pracy i płacy między kierownictwem a pracownikami.

Przyjmowanie pracowników odbywać się będzie przez biuro pośrednictwa pracy, istniejące przy organizacyi Metalowców we Lwowie ul. Ormiańska 31, I. p.

We wszystkich przedsiębiorstwach obowiązywać będzie obie strony 14 dniowe wypowiedzenie.

Komunikaty.

POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ LUD. TOW. WYD. odbędzie się w czwartek o godz. 11-tej przedpoł. w Redakcyi Dz. L. Sprawy bardzo ważne.

UDZIAŁY DO LUDOWEGO TOW. WYDAWNICZEGO zostały podniesione na 100 mk. Wzywa się wszystkich udziałowców aby wpłacone dotąd kwoty uzupełnili do tej wysokości jakoteż nabywali nowe udziały. Zarząd.

ODCZYT. W piątek dnia 4-go czerwca odbędzie się w sali Towarzystwa Politechnicznego Zimorowicza 9. odczyt p. Dr. Wereszczyńskiego na temat: "Ustrój Państwa polsk.". Początek o godz. 6-tej wieczorem — wstęp 2 mk. O liczny udział uprasza "Klub polityczny kobiet postępowych we Lwowie.

ZGROMADZENIE PARTYJNE odbędzie się w piątek o godz. 7-mej wieczór punktualnie w lokalu Rynek 8. I p. Na porządku dziennym: sprawozdanie z kongresu P. P. S. Wstęp tylko dla Towarzyszy partyjnych.

ZGROMADZENIE ROB. BUDOWL. odbędzie się w czwartek o godz. 10 przedpołudniem w lokalu Związku przy ul. Cłowej 6. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z akcyi cennikowej.

SEKCYA ZABAWOWA ZWIĄZKU ZAWODOWEGO pracowników kolejowych we Lwowie urządza we środę dnia 2. czerwca br. w sali Własnej Gródecka 69. Wieczór taneczny. Początek o godz. 9-tej wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami. Komitet.

ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW GMINNYCH. We środę 2. czerwca b. r. o godz. 10. w nocy odbędzie się Zgromadzenie w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie Zarządu; 2) sprawy bieżące; 3) podwyżka płac; 4) wnioski. — UWAGA: Wstęp na salę mają tylko za legitymacyą Związkową. — Za Wydział: Laskowski.

PRZEŁOŻEŃSTWO STOW. PRZEM. FRYZYERÓW I PERUKARZY we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości swych członków że w dniu 7. czerwca 1920 o godz. 7. wieczorem odbędzie się w wielkiej sali Izby rękodzielniczej we Lwowie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Członków Stowarzyszenia pod osobistem przewodnictwem prezesa Izby J. Schirmera. Na porządku dziennym: Sprawy korporacyjne Stowarzyszenia.

J. Schirmer mp. L. Czaczkes mp.

METALOWCY! Sprawozdanie ze Zjazdu Zawodowego i Konsumu P. P. S. w Warszawie odbędzie się we czwartek 3. czerwca o godz. 9'30 przed południem w Z. Metalowców Ormiańska 31. I p.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Z tajemnic kuchni dożywiania dzieci.

Stryj w maju.

Od dawna chodziły głuche wieści o tajemniczych manipulacyach z żywnością dla dzieci.

Było publiczną tajemnicą, kiedy i kto posiadał ryż, kakao itp. rzeczy, których nikt w mieście nie miał prócz magazynu dla dożywiania dzieci. Pod naciskiem opinii komitet dla dożywiania dzieci widział się zmuszonym powołać do kontroli kuchen robotników. Wydano legitymacyę tow. Sucharskiemu, upoważniającą go od wejrzenia w gospodarkę wewnętrzną oraz upoważniono go do kooptowania osób, które w tej kontroli byłyby mu pomocne.

Rada Robotnicza wraz ze Związkiem kolejarzy wzięła się szczerze do pracy. Postanowiono przyjść z pomocą głównemu komitetowi. Zaczęto stwarzać komitety kuchenne złożone z robotników, kolejarzy i kobiet. I oto wyszło szydło z worka.

Nie wszędzie spotkała się praca ta z uznaniem. W tej kuchni właśnie o której głuche wieści chodziły że ryż wynosi się po kilka klg. a kuchnia ta została pod zarządem p. Rybczyńskiej natrafiono na ślad nadużyć. Wyłapano, że bułek wypieczono więcej aniżeli porcyi, że bułki zamiast ważyć 15 dk., ważyły tylko 11 dk., że pewną ilość bułek wyniesiono po obiedzie do prywatnego mieszkania.

Skonstatowano, że fasola dla dzieci została zalana wodą zimną, następnie zagrzana i tak dzieciom podana. Ale komitet główny zamiast uzdrowić stosunki przez odpowiedzialne osoby, rzucił się z całą nienawiścią przeciw kontrolującym. Na posiedzeniu głównego komitetu profesor Raim kierownik kuchni w bursie, enek zacietrzewiony napadł na tutejszych kolejarzy, drwiąc sobie z ich kontroli.

Kierownik kuchni p. Sanecki zarządził że zawiesza komitet kontroli kuchni w działalności. Ten sam p. Sanecki który prosił tow. Sucharskiego i cały robotniczy komitet o pomoc, teraz przerywa jego tak pożądaną pracę. Wobec tego zapytujemy p. Saneckiego na jakiej podstawie wzbronił wstępu komitetowi do kuchni? Legitymacya wydana przez niego upoważnia tow. Sucharskiego do kooptowania osób.

Jeżeli niektóre kuchnie, że wspomnę tylko o kuchni w głównym gimnazyum, mogą chlubnie wypełniać swoje zadanie, to czy istniejącego gdzieindziej bagna nie można oczyścić? Do centralnego zarządu tej akcyi we Lwowie i w Warszawie zwracamy się z wezwaniem, aby natychmiast zrobił z tem porządek. Trzeba powołać komitet naprawdę obywatelski a by całą tę pożyteczną akcyę ujął w swoje ręce. W Stryju jest jeszcze dość ludzi uczciwych, którym taką akcyę można powierzyć, a okradać dzieci nie pozwolimy: Jeżeli apel nasz nie pomoże zwołamy wiec publiczny i zwrócimy się do sejmu o pomoc a dobrem publicznem frymarczyć nie pozwolimy.

A.

Poznańskie o „białych" emisaryuszach kolejowych z Małopolski

"Trybuna Polska" przedrukowała artykuł z "Dziennika Gdańskiego" pióra p. Celestyna Jędrzejeckiego, zaopatrując przedruk tytułem: "Ze spraw kolejowych". Pan C. Jędrzejecki, naturalnie Polak, tułał się długie lata jako urzędnik kolejowy po Prusiech i przeniósł się po powstaniu państwa polskiego wraz z wielu innymi Polakami z powrotem do ojczystej Wielkopolski.

I co zastał tutaj, o tem pisze właśnie w gdańskiej gazecie. Oto wyraża w szczególności niezadowolenie, iż rząd względnie minister kolei wysłał w Poznańskie w miejsce ustępujących Niemców kilkuset urzędników kolejowych z b. Królestwa i z b. Galicyi, którzy bawią się tam w najrozmaitszych kontrolorów, a faktycznie nic a nic nie robią. Nie dosyć na tem. Ci ludzie, jako władający poprawną polszczyzną, zabierają — zdaniem autora — najlepsze miejsca kolejowcom-Polakom z Poznańskiego dlatego, że ostatni nie opanowują narazie dostatecznie ojczystego języka bo uczyli się go ukradkiem wobec ostrych zakazów i strasznych sekatur oraz prześladowań za polską mowę w Prusiech. W dalszym ciągu charakteryzuje p. C. J. wcale niepochlebnie emisaryuszy małopolskich w Wielkopolsce. Twierdzi mianowicie, iż obok służby trudnią się innemi nieodpowiedniemi sprawami jak handlem, co ujmę przynosi Polsce, że Niemcy śmieją się już dzisiaj z "galicyjsko-żydowskiej gospodarki" tych panów itp. Wyrażając nakoniec zapatrywanie, że małopolskie dyrekcye kolejowe wysyłają tendencyjnie na kresy materyał ludzki nieodpowiedni, szukający tam przedewszystkiem osobistych zysków materyalnych —.. wspomina przykładowo o przydzieleniu do Gdańska rewidenta kolej. i b. naczelnika stacyi w Łańcucie p. K., przeniesionego swego czasu za nieczyste sprawki w drodze dyscyplinarnej z Łańcuta do Skolego.

Wyobrażamy sobie, iż artykuł powyższej treści, umieszczony w "Dzienniku Gdańskim", musiał wywołać conajmniej bardzo nieprzyjemne wrażenie wśród małopolskiego kolejarstwa w Poznańskiem. Rozumiemy naturalnie aż nadto dobrze motywa, jakie powodowały piórem p. C. J., najpewniej w poważnej części także słuszne, jakkolwiek odpieramy z całą stanowczością generalizowanie zarzutów... pod adresem urzędników i funkcyonaryuszy kolejowych z b. Galicyi ekspoonowanych w Wielkopolsce. Źródło zła bije bowiem czyto w zacietrzewieniu partyjno-politycznem samych czynników miarodajnych w poszczególnych dyrekcyach w Małopolsce, delegujących substytutów na kresy, czy w zbytniej uległości tutejszych zarządów dyrekcyjnych wszechpolskiej komendzie Polskiego Związku kolejowców. Wszak przecież małopolskie dyrekcye kolejowe miały w myśl najwyraźniejszych słów tajnego okólnika prezesa dyrekcyi kolei w Poznaniu wysyłać na zachód ludzi "nieposzlakowanych i narodowo pewnych", a osobliwie poleconych przez Pol. Zw. Kol. W praktyce zaś przeznaczono do Wielkopolski wyłącznie członków wspomnianej organizacyi, nie bacząc wcale ani na czyjekolwiek przekonania narodowe, kwalifikacye osobiste lub zawodowe. Byle nie dopuścić za żadną cenę do "raju" kogoś z Zaw. Zw. Prac. Kol. Rzeczposp. Polsk., temsamem koniecznie "czerwonego", bolszewika itp. Stąd umożliwiono istotnie z rozmysłem — niejednemu "geszefciarzowi"... "nieodpowiednią" robotę, która kompromituje ogół. Bo "natura ciągnie wilka do lasu!".

O niezdrowem rozpolitykowaniu się miarodajnych czynników kolejowych w Małopolsce pisaliśmy już nieraz, jak mieliśmy również sposobność wskazać imiennie "złych duchów" naszego kolejnictwa.

Pod ostrzem zasłużonej krytyki dotyczący przycichli znacznie — ale oto dyskredytuje ich w dalszym ciągu.. ich własne warcholstwo. Nieomylnym cenzorom patryotyzmu i nieskazitelności charakterów wyrzuca dzisiaj Poznańskie, że nie posłano tam ludzi "bezwzględnie nienagannych pod względem zachowania się narodowego i osobistego". I piszą o tem poniekąd słusznie, gdyż o otrzymaniu potrzebnej na wyjazd przepustki decyduje dotąd jeszcze przynależność do Pol. Zw. Kol. Cóż na to pp. Wiktorzy i inni mentorzy z pod "białego" znaku? Dzięki Wam.. cierpi najlepsza część ogółu! Nieszczęsni politycy!

Pamiętajmy o plebiscytach!
Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Maryacki L. 10.

Z teatru.

"HALKA" opera MONIUSZKI; debiut Fr. PLATÓWNY.

Pierwszy występ na deskach scenicznych był dla p. Franciszki Platówny uczennicy Adama Ludwiga rzeczywiście bardzo udatny. P. Platówna rozporządza przedewszystkiem wyjątkowo pięknym i dźwięcznym głosem sopranowym, włada nim doskonale i w scenicznem wyprowadzeniu partyi "Halki" wykazała sporo talentu i inteligencyi aktorskiej.

Rzadko kiedy trafia się, aby debiut młodej siły śpiewackiej był tak dobrym i rzeczywiście bez zarzutu, jak debiut p. Platówny. Muszę przy tem zauważyć, że to już trzecia siła śpiewacka, jaką daje nam szkoła śpiewu prof Ludwiga; (Ign. Mann, Urbanowicz). Sądząc zatem po uczniach musi to być szkoła śpiewu doskonała bo wychowankowie jej wstępują na scenę z głosem całkowicie opanowanym.

Partnerem p. Platówny był p. Wiliński (Jontek) bardzo dobry tego wieczora w śpiewie i grze. Trzeba stwierdzić z przyjemnością postęp tego artysty w emisyi głosowej, winien jednak baczną zwracać uwagę na swobodniejsze atakowanie tonów w średnicy, gdyż forsowanie centrum głosowego odbija się szkodliwie na tonach górnych. — Inne partye były w dawniejszej obsadzie.

Orkiestrą dyrygował jak zawsze bardzo zręcznie i inteligentnie p. Lehrer. Kilkakrotnie już podnosiłem, że chór lwowskiej opery jest stanowczo za słaby i wymaga dopełnienia. Nad tem musi się gmina i dyrekcya teatru poważnie zastanowić, gdyż prowadzenie większych oper bez współudziału silnego chóru — jest wykluczonem. Pozatem cała opera lwowska wymaga rekonstrukcyi, a co z tem bezpośrednio się łączy wielkich nakładów pieniężnych ze strony miasta: z tego też wynika, że zarząd gminy lwowskiej musi odnośnie do teatru zmienić swą dotychczasową politykę finansową.

Deficyty w kasach wielkich teatrów utrzymywanych przez państwo lub gminę są zjawiskiem tak znanem i powszechnem, że to nikogo przerażać nie może i — nie powinno. — Interes bowiem sztuki jest pierwszem i jedynem w tej instytucyi prawem, wszelkie inne stać mają na uboczu. Wskazanem by było, aby czynniki miarodajne zdecydowały czy w sezonie przyszłym w kalkulacyi radców rachunkowych będzie na pierwszem miejscu należyte wyposażenie sceny przez dobór odpowiedniego personalu i środków technicznych, czy też t. zw. "komplet kasowy".

Jeżeliby pierwsze założenie miało być regułą zasadniczą w teatrze miejskim — jestem pewny, że i ze strony artystów rozpocznie się praca chętniejsza i więcej jak w sezonie obecnym produktywna.

Stanowisko finansowe artystów teatru miejskiego nie zawsze jest do pozazdroszczenia, a przecież w czasie gdy wszystkim innym pracownikom państwowym i gminnym byt polepszają — dlaczego mamy zaniedbywać artystów i skazywać ich na mitręgę? Gmina lwowska winna pamiętać, że artysta to w życiu praktycznem niedołężne dziecko, które jeżeli ma intenzywnie na scenie sercem i nerwami pracować, musi mieć byt dla siebie i rodziny dobrze zabezpieczony.

WŁ. KACZMAR.

Burzliwe sceny w Sejmie czeskim.

MASARYK WYBRANY PREZYDENTEM REPUBLIKI.

Podczas wyborów prezydenta republiki czeskiej przyszło w Izbie posłów do burzliwych scen. Posłowie niemieccy podnieśli gwałtowny protest z powodu zupełnego nieuwzględnienia mowy niemieckiej przy wstępnych formalnościach, a zwłaszcza z powodu tego, że przy odczytywaniu nazwisk posłów niemieckich imiona tychże wygłaszane były w tłumaczeniu na język czeski. Dały się słyszeć okrzyki jak: “Protestuję przeciw przekształcaniu mojego imienia jestem po niemiecku ochrzczony i nazywam się Franz“; albo: “Możecie nam zabrać naszą wolność, ale zostawcie nam przynajmniej imiona!“

Po dłuższej dopiero przerwie zdołał prezydent skonstatować, że oddano 411 głosów z których 284 padło na Masaryka, 61 głosów na rektora niemieckiego uniwersytetu dr. Nägele, 60 było próżnych, 6 rozstrzelonych oddano na Munę, przewódcę komunistów czeskich.

W chwili, gdy wprowadzony do sali prezydent Masaryk wstąpił na trybunę, by podziękować za wybór, poseł niemiecki dr. Lodgmann zawołał: Niemieccy koloniści i emigranci opuśćcie Izbę! poczem wszyscy niemieccy burżuazyjni i niem.-węgierscy posłowie opuścili salę.

Odezwanie się dr. Lodgmana odnosiło się do Masaryka, który swojego czasu nazwał Niemców czeskich kolonistami i emigrantami.

—•••—

Przełożeństwo Stow. przem. rzeźników we Lwowie podaje do wiadomości swych członków jakoteż szerokich mas społeczeństwa rozporządzenie Ministerstwa aprowizacyi dotyczące wolnego obrotu bydłem i nierogacizną!

L.: 7404/111.

ODPIS.

Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski

Lwów, dnia 17 marca 1920.

Okólnik Nr. 52.

Do wszystkich Starostw!

Rozporządzeniem Ministerstwa aprowizacyi z dnia 4 kwietnia 1919 Nr. 127377 oraz rozporządzeniem Ministerstwa aprowizacyi dla ziem. b. zaboru austryackiego w Krakowie z 7 kwietnia 1919 L: 2158 wprowadzony został między innymi wolny obrót bydłem, świniami, owcami, kozami, mięsem i przetworami mięsnymi oraz tłuszczami wieprzowymi w całej Małopolsce. — Obrót ten ograniczony jest w dwóch kierunkach:

1. Przewóz i przegon do miejscowości położonych w powiatach Chrzanów, Oświęcim, Biała, Żywiec, Myślenice, Nowy Targ, Wadowice, Bielsko, Cieszyn i Frysztat (względnie przemytnictwa na granicy) jest od każdorazowego zezwolenia Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski.

2. Bydło i świnie wolno zakupywać tylko na targach. Handel domokrążny jest zakazany. Po za temi dwoma ograniczeniami i poza ograniczeniami przewidzianemi przez ustawy i przepisy weterynaryjno-policyjne obrót jest wolny i jakiekolwiek ograniczenia są niedopuszczalne. Mimo to poszczególne Starostwa lub ich podwładne organa utrudniają ten obrót pod najrozmaitszymi postaciami (ograniczenia targów, pozwolenia na wywóz z powiatu i t. d.). Przypomina się P. T., że tego rodzaju zarządzenia, ograniczające zasady wolnego obrotu wymienionymi na wstępie artykułami są niedopuszczalne, i należy je natychmiast znieść, a na przyszłość bezwarunkowo nie czynić trudności kupcom wykonującym legalnie swe uprawnienie handlowe, a więc posiadającym kartę przemysłową, ewentualnie poświadczenie z § 16 roz. z 24/III 1917 Dzupp. Nr. 131. Przy tej sposobności zwraca się uwagę, że nie należy bezwarunkowo czynić trudności w zakupach bydła i trzody należycie wylegitymowanym ajeniom państwowego Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby (Puzapu) gdyż państwowy Urząd zakupu art. pierwszej potrzeby dostarcza materyał rzeźny dla wojska, które nie może cierpieć wskutek jednostronnej polityki powiatowej zamykającej granice powiatów dla wywozu.

Do treści niniejszego okólnika należy zastosować się ściśle, zaś podwładnym organom, zwłaszcza organom bezpieczeństwa publicznego, wydać odpowiednie pouczenie.

Z Wydziału spraw aprowizacyjnych dla Małopolski:

MASZKOWSKI w. z.

Komunikat.

„Handlowiec“.

(Adreso-skorowidz)

Brak dokładnego i wyczerpującego adreso-skorowidza dawał się bardzo odczuwać sferom przemysłowym i handlowym. Chcąc temu zaradzić Stowarz. współpracowników handlowych w Małopolsce postanowiło wydać z całą dokładnością i wielkim trudem opracowaną księgę p. t.: „Handlowiec“, adreso skorowidz i oto co pisze w swej odezwie:

„Przez cały okres wojny światowej handel i przemysł przeszedł najrozmaitsze ewolucye. Tak jak na gruzach dawnych państw powstały nowe, tak też w handlu i przemyśle dają się spostrzegać te same następstwa. Po 100 latach z górą niewoli Polska rozdarta na trzy części, łączy się dziś w jedną całość, by zająć między nowo powstającemi państwami należne jej pierwsze miejsce.

Narzucony przez zaborców w każdej dzielnicy inny ustrój państwowy spowodował, że musimy wytężyć wszystkie siły, by różnice powstałe we wszystkich dziedzinach życia publicznego sprowadzić na jednolite tory. Handel był, jest i będzie podwaliną każdego ekonomicznie rządzącego się państwa. Dlatego też Polska w pierwszej linii zwróciła na tę gałąź bytu państwowego baczne oko.

My ze swej strony, w obecnych trudnych warunkach, bo w chwili, gdy nie posiadamy jeszcze ustalonej polityki handlowo-ekonomicznej i przy trudnych warunkach komunikacyjno-transportowych, postanowiliśmy bodaj częściowo przyczynić się do zapoznania się z naszymi braćmi w Kongresówce i Wielkopolsce, a widząc potrzebę informowania ich o kwestyach polskiego przemysłu i handlu, podjęliśmy się wydania „Handlowca“ adreso-skorowidza, redagowanego przy współudziale wybitnych sił handlowych i ekonomicznych.

„Handlowiec“ adreso-skorowidz obejmuje następujące działy;

a) część informacyjną o władzach, instytucyach etc., b) adresy mieszkańców m. Lwowa, c) skorowidz wolnych zawodów, przemysłu, rękodzieł i handlu, d) ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe.

Największy nacisk kładziemy na dział poglądowy naszego handlu i przemysłu, który zebrany w poszczególnych gałęziach da obraz rozwoju tychże, a obszerne działy informacyjny, adresowy i inseratowy dadzą możność nawiązywania stosunków handlowych.

Wszystko to napełnia współpracowników i wydawców nadzieją, że przy pomocy interesowanych stron, uczynią zadość istotnej pilnej potrzebie, i że zapełnią tem wydawnictwem rzucającą się w oczy lukę.

Mimo nadmiernych trudności wydawniczych, „Handlowiec“ adreso-skorowidz okaże się już w połowie bieżącego roku. Z uwagi więc na dość krótki okres czasu, upraszamy interesowanych o zgłaszanie zamówień w dziale inseratowym, przyczem zaznaczamy, że tekst ogłoszeń należy przesyłać wprost do Administracyi ul. Pańska 11 a, a należytość z góry płatną przekazywać wprost na nasze konto w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 145.261“.

Sądzimy, że wydawnictwo to znajdzie należne poparcie w interesowanych sferach, tembardziej, że tak cena księgi jakoteż i ogłoszeń jest w stosunku do dzisiejszych kosztów druku i papieru nader umiarkowaną.

—o—

Ze sportu

SEKCYA TENNISOWA I. L. K. S. “CZARNI“ ukonstytuowała się w dniu 27. maja 1920 w następującym składzie: pułkownik Whitehead konsul angielski — przewodniczący; p. Roman Rettinger — sekretarz; p. Jerzy Scott — skarbnik.

Sekcya rozporządza dwoma kortami na L. T. Ł. z których korzystać mogą wyłącznie członkowie I. L. K. S. “Czarni“. Zgłaszania do sekcyi i zamawianie godzin i wypożyczanie piłek w lokalu klubu ul. Jabłonowskich 34., codziennie od 6—8-mej wieczorem w niedzielę i święta od 11—12-tej przepoł.

—•••—

ODWAGA DO GRZECHU

Sensacyjny dramat wyświetla obecnie Kino WANDA ul. 3. Maja 11.
Program tylko dla dorosłych!

Były elew kliniki wiedeńskiej
Dr. MICHAŁ SALPETER
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
ord. od 8—9 i od 12—6 Lwów, Sykstuska 17.

PIECZĘCIE kauczukowe i metalowe wykonuje po najtańszych cenach rytownik, ulica Sykstuska l. 19 **Maks Glasserman**

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista dr. FRISCH, ulica Wałowa l. 11.
Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvarsanu tylko przedpołudniem, 872—26

Kto jedzie do kąpiel!

niech nie zapomni wziąć ze sobą kilka flaszek ekstraktu „WORRI" poprawia smak zup i potraw jest pożywny i posilny.

Wszędzie do nabycia!

Palacza egzaminowanego z dobremi świadectwami przyjmie zaraz fabryka „DĄB" Lwów, Łyczakowska 27.

Moneta złota

z napisem: „Julianus" (Caius Flavius) cesarz rzymski zwany Apostatą tj. odstępcą z r. 361—363 do nabycia okazyjnie. — Wiadomość w admin. „Dziennika Ludowego".

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zounczyk i Jana Gawrońskiego we Lwowie, Króla Leszczyńskiego 9. przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chemicznego czyszczenia w terminie 14-dniowym. 38—9

SENZACYJNA NOWOŚĆ!!

INŻ. EDMUND LIBAŃSKI.

QUO VADIS POLSKO?
(GŁOS NA CZASIE)

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Ludowem Tow. Wydaw. we Lwowie, u. Sykstuska l. 21.

TREŚĆ: Wstęp. — Wzrost drożyzny, sprawa rolna, środki zaradcze. — Bezwład produkcyi przemysłowej, klęska miast, paskarstwo, korupcya i łapownictwo. — Usunięcie pośrednictwa. — Konstytucya, rząd i władze — Zakończenie.

CENA 5 Mk.



Nowo otworzony Zakład mechaniczny
B. Chuwen i N. Arnold
Lwów, Fredry 2. (róg Batorego)
poleca Motocykle, Rowery, Gramofony. — Naprawa motorów benzynowych, ropnych i t. p. — Specyalny oddział dla naprawy rowerów i gramofonów.
„Primusy" naprawia się na poczekaniu

JÓZEF RAFALSKI
SKŁAD KWIATÓW
—ul. Piekarska l. 16.—
Poleca świeże, cięte oraz sztuczne kwiaty, kosze kwiatowe, bukiety ślubne, na zabawy i wieczorki po cenie reklamowej.
Kupuję każdą ilość ciętych kwiatów

Kto pragnie mieć **OBUWIE** tanio i dobrze wykonane ze swej skóry niechaj spieszy do Kooperatywy robotników szewskich
„PRZYSZŁOŚĆ"
ul. Domagaliczów l. 9.
Dla konsumów i Związków zawodowych wykonuje się po zniżonych cenach.

„WAWEL"
Towarzystwo Spedycyjne i Transportowe
Spółka z ogr. odpow.

WIEDEŃ III. Marxergasse 30.	**KRAKÓW** Św. Anny 4.	**LWÓW** Hetmańska 22.	**PRZEMYŚL** Hotel Przemyski
WARSZAWA Żórawia 38.	**TRZEBINIA**	**DZIEDZICE** Dworzec	**PODWOŁOCZYSKA** Dworzec

Specyalny dział:
Transporty Kompenzacyjne własnymi pociągami do Kraju i z Kraju, regularny ruch przesyłek zbiorowych, oraz wykonywanie wszelkich zleceń. wchodzących w zakres spedytorstwa.

ZAKŁAD
Dra Antoniego Blumenfelda
Choroby skóry, włosów. Kosmetyka lekarska. Choroby weneryczne Röntgen. Lampy kwarcowe. Darsonwalizacya. Endoskopia. Diatermia.
Lwów, Klementyny Tańskiej 1 (obok hotelu Saego'a).

Dla Kantyn wojskowych i Konsumów poleca hurtownie prawdziwą terpentyn. **PASTĘ DO OBUWIA** czarną i żółtą
Michał Hackel
Lwów, ul. Kazimierzowska l. 4.

FABRYKA KAFLI w GLIŃSKU
własność
ZWIĄZKU KERAMICZNEGO
Stow. zarej. z ogr. por. we Lwowie.
Rozpoczęła produkcye znanych z dobroci i trwałości, pieców i kuchen kaflowych, które Szan. P. T. Odbiorcom poleca. Wszelkie przeróbki i reperacye wykonuje się rychło i starannie. — Kosztorysy i porady zawodowe udziela się najchętniej i bezpłatnie, z prowincyi za załączeniem znaczków pocztowych. Wszelkie zlecenia przyjmuje
Związek keramiczny, Lwów, ul. św Zofii 5.

Każda gospodyni — każdy kucharz
używa wyłącznie ekstraktu
WORRI
który wzmacnia wszelkie potrawy i dodaje im wyśmienitego smaku.
Wszędzie do nabycia!

PANNA z ładnem pismem mająca początki buchalteryi znajdzie posadę w interesie przemysłowym. — Oferty tylko pisemne pod „KANTORZYSTKA" do administracyi „Dziennika Ludowego". 100021—3

ORGANIZACYOM ZAWODOWYM I POLITYCZNYM
WYKONUJE WSZELKIE DRUKI PO UMIARKOWANYCH CENACH I W NAJKRÓTSZYM CZASIE
DRUKARNIA „DZIENNIKA POLSKIEGO"
WE LWOWIE — UL. CICHA L. 5.
PRZYJMUJE: DZIEŁA — GAZETY — DRUKI GOSPODARSKIE — DRUKI HANDLOWE i t. d.
SPECYALNOŚĆ: **DRUKI TRÓJBARWNE.**

WYBÓR WIELKI! Tanio bo na piętrze! NOWY TRANSPORT!
Specyalny Magazyn Bluzek i Spódnic Damskich
KOBER i BERNSTEIN
-: LWÓW :- Sienkiewicza 2. II.
poleca po cenach konkurencyjnych bluzki markizetowe białe, kolorowe i crepdechynowe.

LISTY PRZEWOZOWE
POLECA
Drukarnia Ign. Jaegera
we Lwowie, ul. Sykstuska 33

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 12.